

Husaria pod Smoleńskiem w 1633 roku

W roku 1632, po 21 latach od zdobycia Smoleńska przez polskiego króla Zygmunta III Wazę, wojska rosyjskie pod dowództwem Michaiła Szeina, stanęły pod jego murami, próbując odzyskać to miasto. Nie minął rok, a oblężonemu Smoleńskowi przyszła na pomoc odsiecz, wiedzona przez nowego polskiego króla, Władysława IV Wazę. W armii, którą dysponował monarcha, licznie reprezentowana była husaria.

Pod względem organizacyjnym husaria dzieliła się na rotę, zwane także chorągwiami; te zaś złożone były z pocztów. Poczta to najmniejsza jednostka organizacyjna dawnej jazdy polskiej. W skład pocztu wchodził towarzysz, czyli właściciel tegoż pocztu, który za swoje pieniądze kupował cały sprzęt i wyposażenie oraz konie i uzbrojenie potrzebne całemu pocztowi do funkcjonowania tak na polu bitwy, jak i poza nim (wyjątkiem była kopia husarska, której dostarczenie leżało w obowiązku rotmistrza, czyli dowódcy rotę husarskiej); w skład pocztu wchodziła także czeladź. Czeladź, tj. pachołkowie, dzieliła się z kolei na czeladź pocztową i luźną. Ta pierwsza na równi z towarzyszami uczestniczyła w bitwach (przywilejem towarzyszy było jednak to, że stawali oni w pierwszym szeregu; czeladź pocztowa szykowała się w szyku bojowym za towarzyszem); ta druga dbała o dobytek pocztu, na przykład karmiła konie, zdobywała strawę dla ludzi i zwierząt, powoziła wozami, podawała kopie walczącym, kopała szanice, itp. Luźna czeladź zazwyczaj nie brała udziału w walce, ale w nadzwyczajnych okolicznościach i ją do tego celu wykorzystywano. Formowano wtedy z luźnych osobne jednostki, dając im doświadczonego towarzysza jako dowódcę. Jednostki takie przeznaczano do mniej wymagających zadań.

Czeladź pocztową liczone w grono żołnierzy, a towarzyszowi wypłacano żołd za każdego pocztowego. Czeladź luźną nie traktowano jako żołnierzy i towarzysz nie otrzymywał za nich żołdu.

Typowy skład pocztu husarskiego w tym czasie wyglądał następująco:

1 towarzysz	Liczono ich w grono żołnierzy
2 czeladników pocztowych	
od 6 do 15 luźnych czeladników	Nie zaliczano ich do żołnierzy
od 2 do 5 wozów	Na nich wożono namiot, żywność, ubrania, cały sprzęt obozowy, broń, itd.
około 12–30 koni	W tym konie bojowe, zapasowe dla husarzy, do wozów, dla luźnej czeladzi itd.

Wystawienie pocztu husarskiego kosztowało towarzysza fortunę. Dobrą tego ilustracją jest podsędek smoleński Hieronim Ciechanowicz herbu Nałęcz, który wziął udział w odsieczy Smoleńska. 26 września 1633 r.¹ zrabowano mu wozy, przez co, jak sam oszacował, miał na 6000 zł szkody². Kwota ta jest ledwie częścią tego, co Ciechanowicz z własnej kieszeni wydał na swój poczet. Nie obejmuje bowiem koni bojowych, których przy wozach w chwili ich grabieży nie było. A rumaki takie zawsze kosztowały najwięcej. Przykładem mogą być konie w poczcie husarskim Marka Łahodowskiego. W roku 1636 na wyposażeniu tego pocztu znajdowały się między innymi: koń turecki dropiaty warty 2500 zł, koń turecki jasno szpakowaty warty 2000 zł, koń turecki biały warty 1200 zł³. Dla porównania falkonet, czyli lekkie działo towarzyszące piechocie na polu bitwy, w 1624 r. kosztował 335 zł⁴. A podatek nałożony na chłopów polskich w 1633 roku, wynosił zaledwie 1 złoty z 1 „dymu”, czyli z gospodarstwa wiejskiego⁵.

Wydatków towarzyszy husarskich nie rekompensowały różnorakie profity związane ze służbą w tej formacji. Wspomnę tylko, że żołd dla husarza (tak towarzysza, jak i pocztowego) w latach 30. XVII w. wynosił 40 zł na kwartał, czyli 160

¹ Wszystkie daty w tym artykule podano według kalendarza gregoriańskiego, obowiązującego wówczas w Polsce. W Rosji wciąż obowiązywał kalendarz juliański, który w tym czasie różnił się o 10 dni w stosunku do gregoriańskiego. I tak 26 IX 1633 r. w kalendarzu gregoriańskim to 16 IX 1633 r. według kalendarza juliańskiego.

² *Dyaryus ekspedycyey J.K.M. przeciwko nieprzyjacielowi moskiewskiemu, który 14 8bris in anno 1632 Smolensk obleg y onego potężnie dobywał 25 augusti ro. 1633*, opr. O. Целевич, *Записки Научного Товариства Имени Шевченка*, t. XXVIII, Lwów 1899, s. 47.

³ W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II, Lwów 1931, s. 30–31.

⁴ K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902, s. 96.

⁵ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 166.

zł rocznie⁶. Nic więc dziwnego, że towarzyszami husarskimi byli tylko ci ludzie, których było na to stać – w praktyce bogata szlachta.

Od kilkunastu do kilkadziesiątu pocztów tworzyło chorągiew husarską. Na jej czele stał rotmistrz. Jego zastępcą był porucznik. W epoce odsieczy Smoleńska typowa była tak zwana 120-konna rota husarska, czyli taka, na którą kwartalnie skarb państwa płacił 120 stawek żołdu (40 zł/kwartał x 120 stawek = 4800 zł/kwartał). Nie oznacza to, że miała ona 120 husarzy. Ich liczbę pomniejszały tak zwane „ślepe poczty”, czyli stawki żołdu, które wypłacano rotmistrzom na utrzymanie muzyki wojskowej, czasem także cyrulika i kapelana. Rzeczywistą liczbę husarzy pomniejszały również straty związane z chorobami, walką, dezercją itd. Dlatego rzeczywista liczba husarzy (towarzyszy i pocztowych) danej chorągwi mogła wynosić na przykład połowę jej wielkości etatowej.

Chorągwie husarii biorące udział w walkach o Smoleńsk w 1633 roku⁷

	Rotmistrz (porucznik)	Etatowa liczebność
1	król Władysław IV Waza (Samuel Drucki-Sokoliński)	100
2	król Władysław IV Waza (Mikołaj Stogniew) ^A	160
3	król Władysława IV Waza ^B (prawdopodobnie starosta różański Wojciech Wessel) ^C	300
4	wojewoda smoleński Aleksander Gosiewski ^D	150
5	królewicz Jan Kazimierz Waza	200
6	wojewoda wileński, hetman wielki litewski Lew Sapieha	200
7	hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł (Salomon Dawidowicz) ^E	200
8	wojewoda podolski, hetman polny koronny Marcin Kazanowski	200
9	Paweł Sapieha	120
10	wojewodziec nowogrodzki Tomasz Sapieha	120
11	Grzegorz Sienkiewicz	120
12	Samuel Komorowski	120
13	Adam Pokiński (vel Pokirski, vel Pogirski)	120
14	Grzegorz Mirski	120
15	Jan Swotyński	120
16	podkomorzy podolski Marcin Kalinowski	120
17	podkomorzy mścisławski Bohdan Stetkiewicz	120
18	chorąży trocki Aleksander Ogiński	120
19	chorąży orszański Jan Stetkiewicz	120
20	starosta brzeziński Krzysztof Płaza	120
21	starosta wiski Mikołaj Kossakowski	120
22	chorąży żmudzki Michał Wojna ^F	120

⁶ R. Sikora, *Fenomen husarii*, Toruń 2003, s. 165.

⁷ Podstawa: D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001, s. 242. Z korektami własnymi.

23	Balaban	120
24	Andrzej Firlej	120
25	Gorajski	120
26	Choiński	120
27	wojski mścisławski Jakub Karol Madaleński ⁶	120
Łącznie		3790

^A *Z Moskwy Nowiny, iako woysko vvszytko Moskiewvskie wedle tráctatow y conditij pierwszych nowinách drukowaných, (do których się te ściągają) z Ostrogow swych wvypuszczone wyszło. Die 1. Mart. A.D. 1634, Warszawa 1634, s. 1.*

^B *Diariusz kampanii smoleńskiej Władysława IV 1633–1634*, opr. M. Nagielski, Warszawa 2006, s. 200–201; relacja Weinbeera, agenta elektora brandenburskiego w: X. Liske, *Przyczynki do historii wojny moskiewskiej z lat 1633–1634 wraz z planem oblężenia Smoleńska*, „Biblioteka Ossolińskich. Pismo historii, literaturze, umiejętnościom i rzeczom narodowym poświęcone. Poczet nowy”, t. 11, Lwów 1868, s. 53; *Z Moskwy...*, op.cit., s. 1.

^C W przeciwieństwie do chorągwi zaciężnych króla była to chorągiew dworzańska, czyli taka, w skład której wchodził dworzanie królewscy. Wokół osoby porucznika tej chorągwi powstała kontrowersja, gdyż Litwini, którzy w zdecydowanej większości zjechali pod tę chorągiew, nie chcieli zaakceptować Polaka jako jej porucznika (*Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 200–201).

^D Chorągiew ta wraz z chorągwią Władysława IV Wazy (pod porucznikiem Samuelem Druckim-Sokolińskim) stacjonowała w Smoleńsku zanim zaczęto jego oblężenie (D. Kupisz, *Smoleńsk...*, op.cit., s. 91). *Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 204.

^E W. Lipiński, *Organizacja odsieczy i działania wrześnie pod Smoleńskiem w r. 1633*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1933, t. 6, s. 198.

^F *Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 200, 202, 204, 327; *Dyaryus...*, op.cit., s. 36.

^G Istniejące komputy i opracowania błędnie podają, że była to rota kozacka. W rzeczywistości, jak to notują uczestnicy tej kampanii, była to rota husarska (*Dyaryus...*, op.cit., s. 43; J. Moskorzowski, *Dyaryusz wojny moskiewskiej 1633 roku*, opr. A. Rembowski, Warszawa 1895, s. 37).

Wartość bojową husarii oceniano bardzo wysoko. Świadczy o tym na przykład świadectwo z 17 października 1633 r.:

[...] ten kapitan lejtnant [w służbie rosyjskiej], widząc woysko iezdne, bardzo się mu dziwował y powiedział, zesmy niczym nie straszni Moskwie iako temi płatnikami, iako oni usarza zowią, y iako oni w obozie nieprzyiac.[iela] na nic barzieszy nie respectowali, iako na usarza naszego, p[owi]edaiąc, ze o insze woysko łącznoby się beli kusieli [uderzyliby na nie]; y gdy mu powiedziano, ze to ieszcze nie wszytko iazda, bo ich częśc z hetmanem koronnym w pierwszym

pułku poszła, powiedział, że takim wojskiem możecie nieprzyjac.[iela] zniesc i pusc az pod stolicę [Moskwę]⁸.

Problemem husarii, tak jak i każdej kawalerii, było jednak to, że nie mogła ona walczyć w każdych warunkach terenowych. Szańce, kozły hiszpańskie, szerokie rowy i inne przeszkody, uniemożliwiały szarże jazdy. O ile więc w otwartym polu husaria nie miała sobie równych, o tyle inteligentny przeciwnik potrafił dostosować swoją taktykę do tej sytuacji i zamiast walczyć w polu, chował się za przeszkodami. Tak zazwyczaj czynił Gustaw Adolf w Inflantach i Prusach w latach 20. XVII w. Tak też czynili Rosjanie pod Smoleńskiem, gdzie na przykład 7 września 1633 r. większość rot husarii nie brała udziału w walce „bo i patrzeć z dala nie mógł na nie nieprzyjaciel, zaraz z pola uciekła Moskwa, skoro się ku nim pomknęli [zbliżyli do nich] usarze”⁹.

W tym dniu, gdy husarze nie mogli sprowokować nieprzyjaciela do generalnej rozprawy w otwartym polu, zadeklarowali, że zejną z koni do pieszej walki:

Roty usarskie, lubo miejsca po temu dla gęstych rowów i pagórków i chrostów nie było, a nieprz[yjacie]l barzo potkania się [walki] z nimi uchodził [unikał] i lubo od swych obvo[dem?] w pole się nieco ukazował za pomknieniem się jednak ku niemu roty którejkolwiek usarskiej zaraz spieszo pod swoje fortele [przeszkody sztuczne lub terenowe] ustępował, czynili jednak [husarze] dosyc z siebie. Panowie usarze i z koni zsiadszy piechotą na nieprzyjaciela nastąpić ofiarowali się, ale z łaski Bożej i tego nie trzeba było [...]”¹⁰.

W 1633 r. pod Smoleńskiem doszło do kilku tylko bardziej spektakularnych akcji z udziałem konnych husarzy. W jednej z nich, 22 września 1633 roku, kawaleria polska (3 rot husarzy i jedna kozacka) spędziły z pola 6 rot jazdy rosyjskiej oraz rozbiła muszkieterów i pikinierów z dwóch regimentów piechoty¹¹. W innej, 28 września 1633 roku, 2 rot husarzy i 2 rot polskich rajtarów spędziły z pola 14 rot (około 1300 koni) rajtarów rosyjskich¹². Husaria odznaczyła się również 21

⁸ *Dyaryus...*, op.cit., s. 60.

⁹ *Diariusz...*, op.cit., s. 108.

¹⁰ *Ibidem*, s. 215. Podobnie: *ibidem*, s. 108; *Dyaryus...*, op.cit., s. 37.

¹¹ R. Sikora, *Атака, гусар под Смоленском 22 IX 1633 г.*, „Край Смоленский” 2011, nr 6, s. 24–25.

¹² J. Moskorzowski, *Dyaryusz...*, op.cit., s. 40–41; *Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 117–119; *Dyaryus...*, op.cit., s. 49–50; H. Chelchowski, *Wieść z Moskwy prawdziwa krótkim rymem*

września¹³ oraz 19 października 1633 r.¹⁴ A wspomnianego już 7 września jedynie „tu i ówdzie gotowych usarskich kilka rot ścierało się z nieprzyjacielem”¹⁵. W innych dniach tak długiej kampanii, husarze nie mieli już wiele do czynienia z żołnierzami rosyjskimi. Co oczywiście nie oznacza, że byli pod Smoleńskiem zbledni.

Wojny w tamtej epoce miały jedną szczególną cechę. W ich trakcie więcej ludzi umierało z głodu i chorób niż od broni wroga. Mimo rosnącej, acz wciąż zdumiewająco niskiej, skuteczności broni palnej, to nie różne jej odmiany (np. najnowszy krzyk ówczesnej mody wojskowej w postaci dział regimentowych), ale trudne warunki bytowe dziesiątkowały armie. Ten, kto dominował w polu, miał lepszy dostęp do wody, żywności, paszy, opału i kwater. Z kolei w zamkniętej na ograniczonej przestrzeni armii, szybko wybuchały epidemie, tak z powodu złych warunków sanitarnych, jak i osłabienia niedożywionych ludzi.

Husaria pod Smoleńskiem samą swoją obecnością spychała przeciwnika do defensywy, do walki spoza umocnień. Kawaleria litewska i polska, odcinając drogi do obozu, blokowała dowóz żywności, dostęp do paszy, opału itd. O ile armii Szeina niemal do końca¹⁶ nie zabrakło pożywienia¹⁷, o tyle szybko zabrakło: soli, gorzalki (używanej jako jedyne lekarstwo), paszy dla koni i opału. To zaś zimą porą przelożyło się na wysoką śmiertelność i dezercję. Źródła polskie szacują, że po kapitulacji armii Szeina, czyli po 18-tygodniowym jej oblężeniu, do Ro-

wyprowadzona, Toruń 1634, s. D4–D5; relacja Weinbeera, agenta elektora brandenburskiego w: X. Liske, *Przyczynki...*, op.cit., s. 25–26.

¹³ *Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 111–112; *Dyaryus...*, op.cit., s. 43; H. Chelchowski, *Więść...*, op.cit., s. C4–C5.

¹⁴ *Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 144; J. Moskorzowski, *Dyaryusz...*, op.cit., s. 55, 59; *Dyaryus...*, op.cit., s. 63–64; *Pamiętniki o Konięcpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, opr. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 438–439; relacja Weinbeera, agenta elektora brandenburskiego w: X. Liske, *Przyczynki...*, op.cit., s. 31.

¹⁵ *Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 105–106. Porównaj opis w: *Dyaryus...*, op.cit., s. 35–36, 39; H. Chelchowski, *Więść...*, op.cit., s. B4–B5. Weinbeer stwierdził, że w tym dniu „husarze w boju wcale udziału nie brali” (X. Liske, *Przyczynki...*, op.cit., s. 20).

¹⁶ Rosjanie zaczęli poważnie uskarżać się na głód dopiero w lutym 1634 r., czyli niedługo przed kapitulacją, której akt komisarze obu stron podpisali 24 lutego 1634 r.

¹⁷ Przez długi okres czasu mąki i słoniny było pod dostatkiem (relacja Weinbeera, agenta elektora brandenburskiego, w: X. Liske, *Przyczynki...*, op.cit., s. 33, 37, 39), choć mąka w wyniku przechowywania w ziemi zepsuła się i zgorzkniała (ibidem, s. 41). Jeszcze w momencie kapitulacji w obozie Rosjan znaleziono „mąki i chleba wiele, krup i masła niemało, ale złego” (*Z Moskwy...*, op.cit., s. 4).

sji powróciło 20 000 ludzi (z czego 8000 żołnierzy), choć armia ta liczyć sobie miała uprzednio aż 124 500 ludzi¹⁸ (z czego około 50 000 żołnierzy)¹⁹. Warto tu podkreślić, że liczba ludzi w armii rosyjskiej, a liczba żołnierzy, to dwie różne rzeczy²⁰. Analogicznie bowiem do wojska polskiego liczba żołnierzy w armii rosyjskiej była mniejsza od mas ciągnących z wojskiem ludzi. Wśród osób towarzyszących obu armiom były nawet kobiety i dzieci, choć to nie one dominowały liczebnie. Najwięcej było służby, której podstawowym zadaniem, jak już wspominałem, było dbanie o pocztę swoich panów. Czyli także o ich wyżywienie.

W tym teatrze działań wojennych, przy dużych przestrzeniach, niskiej gęstości zaludnienia i stosunkowo mało wydajnym rolnictwie oraz ciężkich warunkach klimatycznych, odpowiednie zaopatrzenie żołnierzy było kluczem do sukcesu, o czym zresztą w kolejnych stuleciach boleśnie przekonały się armie Karola XII, Napoleona czy Hitlera. W XVII w. problemy logistyczne rozwiązywano w ten sposób, że plądrowano okolice obleganego miasta czy obozu. Gdy najbliższe sąsiedztwo było już ogołocone z żywności, rozsyłano czaty na dalszą odległość. W wojsku polskim było to zadanie luźnej czeladzi. Nie mam co praw-

¹⁸ J. Moskorzowski, *Dyaryusz...*, op.cit., s. 111. Podobnie w: K.T. Skupieński, *Nowiny z Moskwy krótko i generaliter zebrane*, Warszawa 1634; ze 124 tys., które przybyły pod Smoleńsk, w chwili kapitulacji miało pozostać 10 tys., z czego wielu chorych (K.T. Skupieński, *Nowiny...*, op.cit., s. B4v). Z kolei Samuel Hutor Szymanowski twierdzi, że wojnę zaczynała armia licząca ponad 140 tys. ludzi (S.H. Szymanowski, *Mars sauromatski i inne poematy*, opr. P. Borek, Kraków 2009, s. 62). Jeszcze wyższe dane odnajduję w „Nowej pieśni albo triumfie moskiewskim”. Autor tegoż twierdzi, że ze 160 tys. rosyjskiego wojska rozpoczynającego wojnę, pozostało ledwie 15 tys. (*Nowa pieśń abo triumph moskiewski* [b.m.w.], 1634, s. 2, 4). Z kolei *Nowiny z Moskwy, Abo Wota Z Traktatow, y Consulty Pánow Radnych ziemie Moskiewskiej, w Mieście Stołecznyem. Ktore Wotà, per discursum Czàrowi swemu (radząc mu do pokoju z Krolem I.M. Pánem Náśnym Miłościwym, będąc bårzo stràchem przeràżeni) podawali. A to pod ten czàs stràśny / y strwożony / gdy się Seyn Hetman ich Generálny ze wfytkim obozem swoim / Ostrozkàmi / y Woyskiem bårzo głodem / mrozem / chorobàmi / niewczàssem strapiony y ściśniony / Królowi Je^o M. rad nie rad poddàć się musiał / Die 1. Martij A.D. 1634* [b.m.w.], 1634 podają, że ze 125 tys. bądź też 170 tys. (autor podaje obie liczby, będące w obiegu) z Szeinem wyszło z obozu 9,5 tys. (*Nowiny...*, op.cit., s. A1–A2).

¹⁹ Dane dla drugiej połowy maja 1633 r. (J. Moskorzowski, *Dyaryusz...*, op.cit., s. 9).

²⁰ Samych żołnierzy według raportu samego Szeina w momencie kapitulacji było około 12 tys., z czego: 2 tys. chorych pozostało w obozie rosyjskim, do którego wkroczyły wojska królewskie; 8,3 tys. odeszło spod Smoleńska do Rosji; reszta (żołnierze cudzoziemscy) przeszła na polską stronę (X. Liske, *Przyczynki...*, op.cit., s. 50–51). W tym samym czasie wojsko polskie pod Smoleńskiem, wraz z załogą Smoleńska, liczyło do 10 tys. żołnierzy (*Z Moskwy...*, op.cit., s. 1). Część żołnierzy polskich i litewskich operowała jednak w tym czasie w głębi Rosji.

da danych dla lat 1633–1634, ale na przykład gdy armia polsko-litewska (eta-towo około 50 000 żołnierzy) w roku 1581 obległa rosyjski Psków, to po pięciu miesiącach oblężenia, luźna czeladź (było jej około 170 000) sprowadzała dla żołnierzy żywność z odległości aż 350 km!

Sytuacja dominującej w polu armii zawsze była lepsza niż tej, którą oblegano, co jeszcze nie znaczy, że wojsko królewskie pod Smoleńskiem zupełnie nie miało problemów. Także i ono cierpiało z powodu niedostatku paszy dla koni i żywności dla ludzi (to ostatnie tyczy się przede wszystkim piechoty). Także i w nim szalały choroby, a ludzie marli z zimna. Ale skala tych problemów była mniejsza niż w armii rosyjskiej. Wojna, choć swoimi trudami dotykała obie armie, to jednak w różnym stopniu. W jej trakcie najmniej poszkodowana została kawaleria polska, której głównym problemem był brak odpowiedniej ilości i odpowiedniej jakości paszy dla koni.

Warto na końcu wspomnieć o wyglądzie husarzy. Istnieje bowiem ciekawy opis tego rycerstwa, które przyszło obleganemu Smoleńskowi z odsieczą. Wyszedł on spod pióra Samuela Hutora Szymanowskiego, który sam w owym czasie był husarzem, choć nie było go w armii pod Smoleńskiem. Wojsko koronne prowadzone przez króla Władysława IV Wazę w pierwszych dniach września 1633 r. wchodziło do obozu na Głuszycy (Hłuszycy), przygotowanego uprzednio przez hetmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła. Obóz ten usytuowano zaledwie kilka kilometrów od armii rosyjskiej stojącej pod Smoleńskiem. Z tego też względu wojska królewskie maszerowały w szyku, gotowe do walki:

A zatym sam monarcha polski z niemalymi
Wojski już się przybliża, pułki sprawionemi.
Tu usarz idzie sprawą jako las ogromny,
Tu i ognisty kozak swój szereg niezłomny
Trzyma, tamże brzmia trąby i kotły straszliwe,
Marsa krwawego dzieje i surmy piskliwe,
Chorągwie i proporce od wiatru się wiją,
Z krzykiem konie waśniwe w szeregach się biją.
Polerowne od słońca migocą kirysy,
Lamparty, sępie skrzydła, ogromne tygrysy,
Już i konie tureckie głosem porządzają,
Munsztuki gryząc pienia, cugle porywają,
Na tych rzędy złociste, te w bród farbowane,
Pyszny się klusem ważą kosztownie ubrane

A drugie na powodzie tuż przed chorągwiami
W rzędach pod kosztownymi kłuszą diwdnikami²¹.

Jak widać husarze prezentowali się bardzo widowiskowo. Mieli skrzydła, skóry lamparcie i tygrysie, złożone rzędy, kopie z proporcami, bardzo wytrzymałe²² polerowane zbroje, a nawet farbowane konie. Towarzyszyła im muzyka trąb i kołtów, a także zapasowe („powodne”) konie, na które narzucono kosztowne dywdyki. Typowy to obrazek owej epoki, gdy husarię podziwiano tak za jej wygląd, jak i wysoką wartość bojową.

Summary

The article Polish winged hussars in the battle of Smoleńsk in 1633 is the first such an extensive description of the involvement of winged hussars in rescuing the city in 1633. It contains a short characteristics of the organization of this cavalry formation and focuses on numerous free servants and wagons supporting these troops. The article presents the huge costs of raising hussar retinues.

The author lists all hussar companies which fought at Smoleńsk. According to the author, there were 27 companies, 3790 horses in total. He describes the appearance and the fighting value of winged hussars, pointing out the limitations of this cavalry formation against enemies who were fighting behind different kinds of obstacles. The author lists all military actions which involved winged hussars. There is also an extensive discussion on the logistics of armies, which was the key factor to the outcome of this campaign.

Абстракт

Статья „Гусария под Смоленском в 1633 году” – это первая настолько обширная характеристика польских крылатых гусаров, которые прибыли на помощь Смолен-

²¹ S.H. Szymanowski, *Mars...*, op.cit., s. 70–71.

²² 30 sierpnia 1633 r. w jednego z husarzy z rotы wojewody smoleńskiego Aleksandra Gosiewskiego uderzyła kula armatnia. Zbroja wytrzymała to uderzenie, choć pozostało na niej wklęśnięcie. Kula ześlizgnęła się po zbroi i zgruchotała husarzowi rękę. Inny husarz, tym razem z rotы chorążego żmudzkiego Michała Wojny, został trafiony kulą armatnią w szyszak. Co prawda szyszak wytrzymał to uderzenie, ale głowa już nie. Husarz poległ na miejscu (*Diariusz kampanii...*, op.cit., s. 204–205).

ску в 1633 году. Статья включает сокращенную характеристику организации этого рыцарства, обращая особое внимание на наличие многочисленных слуг, возов, следовавших с этим войском, а также на громадные средства, которые были затрачены на приготовление свиты.

Автор перечисляет гусарские хоругви, которые участвовали в борьбе за Смоленск. Их должно быть всего 27, а общая численность лошадей – 3790. В статье дается описание внешнего вида и боеспособности гусаров, с ударением на ограничения в сражениях с врагами, которые защищались, используя различные препятствия. Также здесь указаны сражения, в которых участвовали гусары. Особое место в статье посвящено вопросам снабжения войска, которые были ключевыми для этой кампании.